



Grey Scale #13



DANES
-PICTA
.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19





1 Dubl do sygn 88605 7 7.18

EDW. GRABOWSKI.

WOLNOŚCI ○○○
OBYWATELSKIE
W PAŃSTWIE
ROSYJSKIEM.

- I. WOLNOŚĆ ZWIĄZKÓW ☐
I STOWARZYSZEŃ. ☐ ☐
II. WOLNOŚĆ ZGROMADZEN.

=====
ODBITKA = = = =
Z GAZETY SĄDOWEJ
WARSZAWSKIEJ. = =
=====

WARSZAWA.

1910.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDE I S-KA

(T. HIŻ I A. TURKUŁ).



W drukarni Noskowskiego, Warecka № 15.

Bibl. Jag.
1956 D 2512

1. Wolność związków i stowarzyszeń.

1. Nowe zadania społeczne.

Jakkolwiek obowiązujące prawodawstwo publiczne dalekiem jest od stanu, któryby choć w pewnej mierze mógł zadowolnić potrzeby wolności obywatelskiej, nie mniej prawodawstwo to stoi o całe niebo wyżej, aniżeli sposób jego wykonywania. W życiu społecznem nic się prawie nie zmieniło od czasu nadania „konstytucji”; tymczasem w prawodawstwie zaszły jednak zmiany bardzo poważne. Dwie są przyczyny, wywołujące fakt, że się w życiu nic nie zmieniło.

Pierwsza przyczyna—to dawny sposób postępowania administracji, który dziś jednak często nie znajduje uzasadnienia w prawodawstwie. Ta sama klasa społeczna, która dawniej władzę sprawowała, sprawuje ją w dalszym ciągu; nieprzywykła do zmian i nie skora do dobrowolnego uszczuplania swej władzy, gospodaruje po dawnemu. Drugą przyczyną tego, że się tak mało zmieniło, jest względna bierność żywiołów, które o zmiany prawodawcze walczyły. Żywioły te, znuzone walką, albo się rozproszyły, albo zostały rozproszone.

Dziś istnieje inny rodzaj walki — o możliwość należytego wyzyskania wprawdzie niedoskonałych, zawsze jednak zdobytych praw.

Do zdobyczy tych należą w pierwszym rzędzie: przepisy tymczasowe o związkach i stowarzyszeniach z 4/17 Marca 1906 r.; z tejże daty przepisy tymczasowe o zgromadzeniach; prawa, dotyczące prasy i wolności sumienia.

Najważniejszego z praw, dotyczących wolności obywatelskiej — prawa o nietykalności obywateli —

dotychczas niema; w tej dziedzinie obowiązują dawne prawa, przedewszystkiem z roku 1881 o stanach nadzwyczajnych. Poznanie przeto dziś obowiązujących, a na każdym kroku błędnie komentowanych praw, dotyczących wolności obywatelskiej, stanowi bardzo poważne zadanie dla każdego patrzącego się realnie na pracę społeczną.

2. Prawo o związkach i stowarzyszeniach.

Zaczynamy od analizy prawa o związkach i stowarzyszeniach.

Prawo powyższe nosi miano „przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach”; wydano je 4/17 Marca 1906 roku; składa się z 7 oddziałów, z których właściwie 2 pierwsze tylko są wielkiej wagi i traktują: I-szy — o związkach i stowarzyszeniach wogóle, II-gi o stowarzyszeniach zawodowych.

Następne 5 oddziałów dotyczą kwestji następujących:

Oddział III zmienia art. 124 nowego kodeksu karnego (z r. 1903), ustanawiając odpowiedzialność karną za przekroczenia przepisów oddziału I i II.

Oddziały IV i V dotyczą procedury sądowej w sprawach karnych, wynikłych z przekroczeń przeciwko przepisom o związkach i stowarzyszeniach.

Oddziały VI i VII stanowią przepisy przejściowe, na których zasadzie związki i stowarzyszenia dawniej istniejące zostają poddane pod kompetencję przepisów z r. 1906.

Jak widzimy, wagę posiadają przedewszystkiem dwa pierwsze oddziały. Każdy z tych oddziałów przy kodyfikacji został umieszczony w różnych częściach.

Oddział I-szy — o związkach i stowarzyszeniach wogóle — umieszczono w XIV-ym tomie zbioru praw (Swod Zakonow) w zbiorze ustaw o zapobieganiu i niedopuszczaniu do przestępstw (Swod ustawow o priedupriedienij i priesiečenij priestuplenij), jako

dodatek do art. 118¹ pod tytułem: „Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i związkach”.

Umieszczenie takie prawa, na którym obywatele państwa budują jedną ze swych najważniejszych wolności obywatelskich, znakomicie charakteryzuje kodyfikatorów. Prawo owo umieszczono w 5 ym rozdziale wspomnianego „Swoła Ustawow”; rozdział ten zatytułowano: „O stowarzyszeniach nielegalnych i tajnych”. Wszelkie zatem stowarzyszenia i związki wogóle są prawnie zakazane, a dopiero po artykułach te zakazy rozpatrujących, jako wyjątek od reguły, następują przepisy o wolności związków i stowarzyszeń. Wówczas przeto, gdy w krajach istotnie wolnych prawo w zasadzie uznaje wszelką wolność związków i stowarzyszeń, a tylko od ogólnej zasady wolności czyni rzadkie, specjalnie wyszczególnione wyjątki — z ducha prawodawstwa rosyjskiego wynika zasadniczy zakaz stowarzyszeń, a tylko dla niektórych czynione są specjalnie wyszczególnione wyjątki. Gdy w innych krajach prawa o wolnościach obywatelskich są umieszczane w ustawach konstytucyjnych, wolność jest uznana za zasadę, zakaz — za wyjątek, w prawodawstwie rosyjskiem — zakaz jest zasadą, wolność — wyjątkiem.

II-gi oddział prawa z 4/17 Marca 1906 roku, przepisy dla stowarzyszeń zawodowych, kodyfikatorzy umieścili w 2-iej części XI tomu zbioru praw, w ustawie przemysłowej, jako dodatek do uwagi 5-iej artykułu 11 wzmiankowanej ustawy, pod tytułem: „Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach zawodowych, organizowanych dla osób, pracujących w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz dla właścicieli tych przedsiębiorstw”.

I w innych krajach wolność związków zawodowych często przewiduje prawodawstwo specjalne, różne od prawodawstwa, dotyczącego związków wogóle. Rozdział tych praw w prawie marcowem jest jednak daleko bardziej doniosłym, aniżeli gdzieindziej; dzięki bowiem temu rozdziałowi stowarzyszenia zawodowe są w bardzo znacznym stopniu w wolności uszczu-

plone, kompetencja ich znacznie jest mniejsza od związków i stowarzyszeń ogólnych; słowem prawo miało wyraźnie na celu nie nadać stowarzyszeniom zawodowym możliwości szerokiego rozwoju. Zobaczymy to niżej.

Rozpatrzmy się w tych przepisach.

3. Legalizacja związków i stowarzyszeń.

Zasadą prawa marcowego jest na pozór wolność stowarzyszania się. Zgodnie z art. 2 oddziału 1-go obywatele nie potrzebują wyjednywać pozwolenia na stowarzyszenie, jak to było dawniej; znikł przeto systemat koncesyjny; zamiast tego systematu prawo wprowadza konstytucyjny system meldunkowy. Obywatele mają wolność stowarzyszania się; obowiązuje ich tylko zawiadomienie odpowiednich władz o powstaniu związku czy stowarzyszenia i o szeregu innych rzeczy, w prawie wyszczególnionych.

Na przejściu od systematu koncesyjnego do meldunkowego polega ta zdobycz, którą przyniósł obywatelom ruch wolnościowy. Prawodawstwo stanęło na gruncie konstytucyjnym—wolności obywatelskiej. Poza tym gruntem jednak, jak to zaraz zobaczymy, niewiele konstytucjonalizmu znaleźć można.

Prawo całe zbudowano tak, ażeby jaknajbardziej utrudniać stowarzyszanie się, a administracja prawo owo komentuje w ten sposób, że stowarzyszanie się wprost uniemożliwia.

Wzmiankowany art. 2-gi oddziału I przepisów o stowarzyszeniach i związkach brzmi, jak następuje:

„Stowarzyszenia i związki zawodowe mogą być tworzone bez wyjednywania na to pozwolenia władzy rządowej, z zachowaniem przepisów, wyłuszczonych w artykułach następujących”.

Właśnie owo „zachowanie przepisów” utrudnia lub uniemożliwia stowarzyszanie się.

Na czemże polega owo „zachowywanie przepisów”?

Powinę tu narazie rzecz bardzo ważną: co to są stowarzyszenia i związki w rozumieniu przepisów marcowych. Zagadnieniu temu poświęcę rozdział następny; tu już jednak zaznaczyć trzeba, że prawo zezwala właściwie na tworzenie takich stowarzyszeń, które administracji nie są niemiłe. Artykuł bowiem 6 oddziału I brzmi:

„Zabronione są stowarzyszenia:

- a) dążące do celów przeciwnych moralności publicznej lub wzbronionych przez prawo karne, lub groźnych dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego;
- b) zarządzane przez instytucje lub osoby, znajdujące się zagranicą, o ile stowarzyszenie ma cele polityczne”.

Pojęcie spokoju i bezpieczeństwa publicznego jest bardzo rozciągle, i dlatego najniewinniejsze stowarzyszenie może być wzbronione na zasadzie punktu „a” powyższego artykułu.

Pomijając przeto dowolność administracji, która pod pozorem, że stowarzyszenie jest niemoralne, niebezpieczne lub groźne dla spokoju publicznego, może krępować i uniemożliwiać rozwój życia stowarzyszeń, zaznaczyć tu jednak trzeba, że kompetencji przepisów marcowych ulegają wszelkie stowarzyszenia społeczne, ekonomiczne, polityczne; kulturalne i t. p.

Prawo rozróżnia wśród tych stowarzyszeń trzy rodzaje:

- 1) stowarzyszenia, nie mające prawa organizowania oddziałów, ani też posiadania nieruchomości, kapitałów, zawierania umów, zobowiązywania się, stawania w sądach w charakterze powoda i pozwanego;

- 2) stowarzyszenia, posiadające powyższe prawa oraz związki stowarzyszeń (art. 20 oddz. I);

- 3) stowarzyszenia zawodowe, również posiadające powyższe prawa (art. 20 oddz. I i art. 20 oddziału II).

Tym ostatnim poświęcony jest oddz. II przepisów marcowych; a warto tu zaznaczyć, że tworzenie

związków stowarzyszeń zawodowych jest wyraźnie wzbronione (art. 6 oddz. II).

Pierwsze dwa rodzaje stowarzyszeń są rozpatrywane przez oddział I-szy „przepisów tymczasowych”.

Wszystkie trzy rodzaje stowarzyszeń powstają w drodze meldunkowej. Różnica polega na sposobie meldowania władzy o ich powstaniu. Najprostszy sposób meldunku obowiązuje pierwszą kategorię stowarzyszeń; najwięcej utrudnień spotykają stowarzyszenia zawodowe.

Osoby, pragnące zorganizować stowarzyszenia I-ej kategorii, obowiązane są (art. 17 oddz. I) piśmiennie zawiadomić o tem właściwego gubernatora lub naczelnika miasta (gradonaczelnika). W deklaracji tej wskazać należy (art. 18 oddz. 1):

- a) cel stowarzyszenia;
- b) imiona, imiona ojców, nazwiska i adresy założycieli;
- c) terytorjum działalności stowarzyszenia;
- d) sposób wyboru administratora stowarzyszenia lub ewentualnego zarządu; ich adres;
- e) sposób przyjmowania członków i ich występowania.

W razie projektowania zmiany jednego z powyższych warunków działania stowarzyszenia, należy o tem zawiadomić władze w ten sam sposób, w jaki są one zawiadamiane o powstaniu stowarzyszenia (art. 19 oddz. I).

Po dwóch tygodniach od daty, w której odpowiednia władza (gubernator lub naczelnik miasta) otrzymała deklarację o organizowaniu się towarzystwa, lub o zmianach w nim zachodzących, stowarzyszenie ma prawo rozpocząć swą działalność (lub też ją zmienić zgodnie ze złożoną deklaracją).

Gubernator jednak lub naczelnik miasta mogą się postarać o to, aby ta działalność się nie rozpoczęła lub ażeby zmiana działalności nie nastąpiła.

Jeżeli gubernator lub naczelnik miasta nie jest skłonny do dopuszczenia do powstania stowarzyszenia lub do zmiany jego działalności, oddaje złożoną sobie

deklarację do rozpoznania specjalnego urzędu gubernjalnego (lub w niektórych miastach Cesarstwa—miejskiego) do spraw stowarzyszeń.

Urzędy te gubernialne zostały do życia powołane przez przepisy marcowe (art. 13—16, oddz. I-go) i służą do dozoru nad sprawami stowarzyszeń, przyjęciem meldunku, rejestracji, zakazu i zamykania istniejących zrzeszeń i związków.

W Królestwie Polskiem powstało 10 takich urzędów: po jednym dla każdej gubernji (art. 14). Przewodniczy w urzędzie tym w Królestwie gubernator; w skład urzędu zaś wchodzi: wicegubernator, zarządzający izbą skarbową, prokurator sądu okręgowego i trzech czynni w danej gubernji prezesowie sądów gminnych z wyborów—zaproszeni przez generała gubernatora warszawskiego. Nadto przy rozpatrywaniu spraw stowarzyszeń zawodowych w skład urzędu gubernjalnego wchodzi starszy inspektor fabryczny gubernji, lub okręgowy inżynier górniczy (artyk. 13 oddz. II).

Referowanie i wszelkie czynności biurowe należą do kancelarji gubernatora lub też kancelarji rządu gubernjalnego (art. 15 oddz. I).

Urzędy owe gubernialne do spraw stowarzyszeń stanowią właśnie instytucję, niweczącą znaczenie prawnie uznanej wolności stowarzyszania się; utrudniają one, a najczęściej uniemożliwiają powstawanie stowarzyszeń. Ciekawem będzie przyjrzeć się idei prawodawców—twórców owych urzędów. Jak wiadomo, całe prawo marcowe zostało opracowane przez instytucję prawną-doradczą, dziś już nieistniejącą — przez radę państwa typu przedkonstytucyjnego.

W wydawnictwie Stefana Godlewskiego (Zbiór praw Królestwa Polskiego za wiek XX; dodatek do Tomu XI: Pierwszy rok konstytucji w Państwie Rosyjskiem; prawa, wydane w okresie czasu od 14 Stycznia 1906 roku do 5 Marca 1907 roku) znajdujemy Słowo Wstępne wydawcy, z którego czerpię wiadomości o motywach rady państwa przy projektowaniu kwestji prawnej, jakim organom rządowym powierzyć

należy dozór nad tworzeniem i działalnością związków i stowarzyszeń.

Dwa były zdania, dotyczące tej kwestji. Jedno zdanie polegało na powierzeniu sądom spraw związkowych; tylko w razach wyjątkowych, dokładnie w prawie wskazanych, miała administracja posiadać pełnomocnictwa, dotyczące zawieszenia lub zamknięcia stowarzyszeń. Według innego zdania, stowarzyszenia, niemające przywilejów osoby prawnej i nie rządzące się pisaną ustawą, mogą powstawać jedynie wówczas, gdy niema przeszkód ze strony władz administracyjnych, które miały również prawo zamykania takich stowarzyszeń. Stowarzyszenia zaś, mające być osobami prawnymi, miały być rejestrowane przez władze sądowe, które też jedynie mocne były zamykać takie stowarzyszenia.

Oba poglądy wydały się radzie państwa jako zbyt wolnomysłne.

Zdaniem rady państwa, zadaniem sądu jest wydawanie wyroków na zasadzie danych faktycznych, przewidzianych przez kodeks karny. Kodeks ten nie jest w stanie przewidzieć nieuchwytnych faktów, które czynić mogą pewne stowarzyszenie niemoralnem, szkodliwem, zagrażającem porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu. Tego rodzaju ocenę wydać mogą tylko władze administracyjne. Im przeto powierzono pieczę nad stowarzyszeniami.

Widzimy, że rada państwa bynajmniej nie starała się nadać jakiegokolwiek rękojmi stowarzyszeniom przed samowolą administracji. Przeciwnie, wyraźnie wypowiadano się, że zupełnie zbytczne są konkretne fakty przewinienia dla zamknięcia stowarzyszenia; wystarcza najzupełniej widzimisię administracji.

Powracamy do analizy obowiązującego prawa.

Dla powstania stowarzyszeń, nie potrzebujących rejestracji, wystarcza przeto, jak widzieliśmy, milcząca zgoda władz administracyjnych.

Inaczej rzecz się ma ze stowarzyszeniami zawodowymi oraz ze związkami i stowarzyszeniami, wymagającymi rejestracji (art. 20 oddz. I), (t. j. takimi,

które pragną mieć prawo organizowania oddziałów, posiadania nieruchomości, kapitałów zawierania umów zobowiązywania się, stawiania w sądach w charakterze powoda i pozwanego).

Założyciele takich związków i stowarzyszeń (wyjawszy zawodowych, o których mowa będzie w dalszym ciągu), składają gubernatorowi:

1) odpowiednią deklarację, zaopatrzoną w poświadczenie rejentalne zdolności prawnej założycieli i tożsamości ich podpisów;

2) dwa egzemplarze projektowanej ustawy związku lub stowarzyszenia, podpisane przez założycieli;

3) pieniądze niezbędne na wydrukowanie ogłoszeń o utworzeniu stowarzyszenia w organach urzędowych (art. 22 oddz. I) (ściślej—kwit kasy państwowej, że pieniądze te za odpowiednie ogłoszenia w „Wiadomościach Senackich” i „Miejscowych” wpłynęły do kasy).

W ustawie powinny być wskazane (art. 21 oddziału I):

a) nazwa stowarzyszenia, jego cel, terytorjum działalności i sposoby działania;

b) imiona, imiona ojców, nazwiska, zajęcia i adresy założycieli;

c) sposób zapisywania się i występowania członków;

d) wysokość składek członkowskich i sposób ich płacenia;

e) skład zarządu, sposób jego powstania i kompetowania, kompetencja zarządu, jego adres;

f) czas i sposób zwoływania zebrań ogólnych; ich kompetencja;

g) sposób układania sprawozdań;

h) sposób zmiany ustawy.

W razie projektowania zmiany sposobu kompletowania zarządu, stowarzyszenie lub związek obowiązane są zawiadomić o tem władze w drodze wskazanej dla stowarzyszeń, nie potrzebujących rejestracji (art. 27 i 17 oddz. I); wszelkie zaś inne projektowa-

ne zmiany ustawy pociągają za sobą konieczność nowej rejestracji (art. 27 oddz. I).

Oto wymagania stawiane przez prawo dla osób pragnących założyć stowarzyszenie lub związek, lub zmienić ich ustawę.

Założyciele stowarzyszeń zawodowych czynią to samo z tą tylko różnicą, że deklarację składają nie do gubernatora lecz do starszego inspektora fabrycznego w gubernji lub inżyniera górniczego (art. 9 oddz. II). Prawo nie wymaga, ażeby na deklaracji znajdowało się poświadczenie rejentalne, że założyciele są istotnie pracownikami odpowiedniego zawodu lub właścicielami przedsiębiorstw odpowiedniej kategorii; pomimo to w praktyce wymaganie to jest stawiane dla tego, że prawo nie pozwala należeć do stowarzyszeń zawodowych osobom, nie należącym do danego zawodu (art. 7 oddział II).

Deklarację wraz z dwoma egzemplarzami projektowanej ustawy starszy inspektor fabryczny w gubernji lub inżynier górniczy okręgowy odsyła do gubernatora; dalej zaś papiery te ulegają temuż losowi co i papiery, dotyczące innych rejestrowanych stowarzyszeń i związków, z tą tylko różnicą, że przy rozpatrywaniu sprawy rejestracji stowarzyszenia zawodowego w skład urzędu gubernjalnego wchodzi, (jak to już wzmiankowałem), starszy inspektor fabryczny w gubernji lub inżynier górniczy okręgowy, lub też osoby ich zastępujące (art. 13, 24 oddz. II i art. 23 oddział I).

W ustawie stowarzyszenia zawodowego powinny być wskazane (art. 11 oddziału II):

- a) nazwa stowarzyszenia, jego cel, terytorjum działalności, sposoby działania i adres;
- b) imiona, imiona ojców, nazwiska, zajęcia i adresy założycieli;
- c) sposób zapisywania się i występowania członków;
- d) ich prawa i obowiązki;
- e) wysokość składek członkowskich i sposób ich płacenia;

f) skład zarządu, jego adres, sposób zawiadywania majątkiem stowarzyszenia, porządek wyborów, pełnomocnictwa zarządu i osób administrujących sprawami i majątkiem stowarzyszenia;

g) termin pełnomocnictw członków zarządu i osób administrujących sprawami i majątkiem stowarzyszenia oraz sposób przedterminowego usuwania ich od urzędu;

h) sposób układania sprawozdań;

i) sposób i termin zwoływania ogólnych zgromadzeń stowarzyszenia i jego oddziałów;

k) kompetencja ogólnego zgromadzenia;

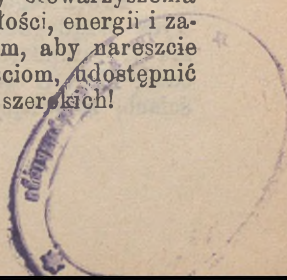
l) warunki ważności rezolucji tych zgromadzeń;

m) sposób zmiany ustawy i rozwiązania stowarzyszenia oraz sposób likwidacji jego spraw;

n) organizacja różnych instytucji pomocniczych przy stowarzyszeniu (kas pomocy wzajemnej i zapomogowych, bibliotek, szkół zawodowych i t. p.). o ile instytucje te mają powstać;

o) sposób otwierania oddziałów stowarzyszenia.

Jak widzimy, prawo stawia daleko większe wymagania co do ustaw stowarzyszeń zawodowych, aniżeli względem ustaw innych stowarzyszeń. Wymagania te prawa przyczyniają się znakomicie do powiększania trudności przy rejestracji. Łatwo zawsze odnaleźć w złożonym projekcie ustawy niejasne wyrażenia, nieściśle sformułowania i t. p., które powodują odmowę rejestracji. Sprawa idzie w odwłokę; dla złożenia nowego projektu ustawy trzeba ponosić nowe koszty (zazwyczaj przeszło 20 rubli, nie licząc kosztów adwokata); tym sposobem uniemożliwia się rozwój życia stowarzyszeń. Pomimo tak krótkiego czasu, w jakim prawo działa, zdarzyło się, że po 12 nieudanych próbach rejestracji urząd gubernjalny zarejestrował dopiero 13-ty projekt ustawy stowarzyszenia zawodowego. Jak ogromnej wytrwałości, energii i zapалу do sprawy potrzeba założycielom, aby nareszcie wbrew piętrzącym się ciągle trudnościom, udostępnić legalne życie organizacyjne dla mas szerokich!



Gubernator odsyła złożoną sobie deklarację do odpowiedniego urzędu gubernjalnego do spraw stowarzyszeń; urząd ten obowiązany jest rozpatrzyć projekt złożonej ustawy w przeciągu miesiąca od daty złożenia deklaracji gubernatorowi, (art. 23 oddz. I, art. 24 oddz. II).

O dniu rozpatrywania w urzędzie gubernialnym sprawy, dotyczącej stowarzyszenia (czy to jego otwarcia, czy zamknięcia, czy pewnych w nim zmian i t. p.) zawiadamiane są osoby interesowane, t. j. albo założyciele, albo członkowie zarządu lub funkcyonariusze, ewentualnie—odpowiedni adwokaci. Nieprzybycie tych osób nie wstrzymuje zdecydowania sprawy. Przybyli są dopuszczani do udzielania urzędowi ustnych informacji (art. 37 oddz. I i art. 24 oddz. II).

Jeśli urząd uzna za właściwe zarejestrowanie ustawy, rejestracja odbywa się po uprawomocnieniu się decyzji urzędu. Rejestracja polega na wpisaniu stowarzyszenia do odpowiedniego rejestru, prowadzonego przy kancelarji urzędu. Formę rejestru stowarzyszeń i związków ustanawia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości (art. 23 oddz. I); formę zaś rejestrów stowarzyszeń zawodowych ustanawiają wspomniani dwaj ministrowie w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu (art. 15 oddz. II).

Dopiero od chwili wpisania do rejestru stowarzyszenie zaczyna używać służących sobie praw. Wówczas to jeden z 2 złożonych egzemplarzy ustawy zwraca się założycielom z podpisem na tym egzemplarzu gubernatora (art. 24 oddz. I i II).

O wpisaniu stowarzyszenia lub związku do rejestru urząd gubernjalny czyni ogłoszenia w pismach urzędowych („Senatskija Wiedomosti” i „Wiedomosti” miejscowe) (art. 25 oddz. I i art. 16 oddz. II).

Prócz tego o powstaniu stowarzyszeń zawodowych urząd gubernjalny zawiadamia oddział przemysłu przy ministerjum przemysłu i handlu (art. 16 oddz. II). O wszelkich zaś deklaracjach i wiadomościach, dotyczących takich stowarzyszeń, zakładanych

dla osób pracujących w przedsiębiorstwach państwowych, starszy inspektor fabryczny w gubernji lub inżynier górniczy okręgowy zawiadamiają administrację tych zakładów (art. 21 oddz. II).

Decyzje urzędów do spraw stowarzyszeń mogą być zaskarżone przez przedstawicieli lub założycieli stowarzyszenia w terminie dwutygodniowym od daty ogłoszenia tym osobom decyzji. Skargi składa się w urzędzie do spraw stowarzyszeń, a adresuje się do I-o departamentu senatu. (art. 38 oddz. I i 24 oddz. II).

Gubernator ze swej strony ma prawo zawiesić wykonanie decyzji urzędu do spraw stowarzyszeń, o ile mu się ta decyzja nie podoba. Wówczas gubernator przedstawia sprawę ministrowi spraw wewnętrznych, który, o ile sprawa dotyczy stowarzyszenia ogólnego, albo poleca gubernatorowi znieść zawieszenie wykonania decyzji urzędu, albo też przesyła sprawę do senatu z wnioskiem uchylenia decyzji urzędu gubernialnego (w myśl życzenia gubernatora) (art. 39 oddz. I i 24 oddz. II).

O ile wstrzymanie wykonania decyzji urzędu gubernialnego dotyczy stowarzyszenia zawodowego, minister spraw wewnętrznych obowiązany jest porozumiewać się w sprawie dalszego postępowania z ministrem handlu i przemysłu. Poza tem czynności ministrów odpowiadają czynnościom ministra spraw wewnętrznych w sprawach, dotyczących stowarzyszeń ogólnych (art. 22 oddz. II).

Wszystkie sprawy, dotyczące stowarzyszeń, rozstrzyga I-y departament senatu ostatecznie po wysłuchaniu wniosku naczelnego prokuratora większością głosów obecnych senatorów. W razie równości głosów przeważa zdanie senatora, pełniącego obowiązki przewodniczącego (art. 40 oddz. I i 24 oddz. II).

Prawo zaskarżania decyzji urzędów przez gubernatorów jest w praktyce bez znaczenia, gdyż urzędy są zawsze powolnem narzędziem w ręku gubernatora.

Niewielką za to dano rękojmię obywatelom przeciwko samowoli gubernatorów. Skargi składają się nie do departamentów sądowych senatu, lecz do I-o—

administracyjnego. Senat decyduje na zasadzie piśmiennych raportów zaskarżonych urzędów gubernialnych, i małą można mieć nadzieję, aby się tą drogą cośkolwiek osiągnąć dało.

Nie zwalnia to jednak działaczy społecznych od korzystania z tej drogi prawnej, i poważny zarzut należałoby postawić współczesnej akcji społecznej w Królestwie, że skargi na decyzje urzędów gubernialnych do senatu zupełnie niemal zanoszone nie bywają, pomimo, że urzędy systematycznie odmawiają legalizacji stowarzyszeniom zawodowym, albo też bez żadnych realnych powodów stowarzyszenia te zamykają.

4. Co prawo rozumie przez stowarzyszenie i związek?

Przepisy marcowe dają dwa określenia stowarzyszeń: jedno dla stowarzyszeń i związków wogóle, drugie — dla stowarzyszeń zawodowych. Rozpatrzyć je przeto musimy oddzielnie.

A. *Związki i stowarzyszenia z wyjątkiem zawodowych i ich prawa.*

W sprawie ogólnych stowarzyszeń i związków znajdujemy, co następuje:

Przepisy marcowe rozciągają swą moc tylko na stowarzyszenia i związki pewnego rodzaju, określone przez art. 1 oddziału I. Brzmi on:

„Stowarzyszeniem, według prawa niniejszego, jest złączenie się kilku osób, które, nie mając za zadanie osiągnięcia dla siebie zysków z prowadzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, obrały za przedmiot swej wspólnej działalności pewien określony cel; związkiem zaś — jest połączenie dwóch lub kilku takich stowarzyszeń, chociażby za pośrednictwem ich delegatów”.

Wszelkie inne stowarzyszenia i związki podlegają prawodawstwu dawnemu i mogą powstawać tylko w dro-

dze koncesji ministerjalnych (art. 5 oddz. I). Przepis ten zresztą ze stanowiska wolności obywatelskiej nie przedstawia wagi. Dotyczy on rozmaitych towarzystw akcyjnych i t. p.

Smutniejszem dla wolności obywatelskiej jest, że, jak to już widzieliśmy, niema żadnych rękojmi, że administracja nie będzie tamowała i uniemożliwiała życia stowarzyszeń i że, jakkolwiek w zasadzie artykuł 2-gi oddziału I (o którym już wzmiankowałem w rozdziale 3-cim) pozwala na powstawanie stowarzyszeń, to jednak zaraz cały szereg innych artykułów wolność stowarzyszeń tamuje.

A więc: rozpatrzyliśmy już art. 6 oddziału I, wzbraniający stowarzyszeń niemoralnych, dążących do celów przeciwnych prawu karnemu, grożących spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, wreszcie — zarządzanych przez osoby i instytucje znajdujące się zagranicą, o ile te stowarzyszenia są polityczne.

Z całego szeregu zakazów, wzmiankowanych w artykule powyższym, ze stanowiska polityki prawnej usprawiedliwić można chyba tylko zakaz stowarzyszeń, zmierzających do celów przeciwnych prawu karnemu i stowarzyszeń politycznych, zarządzanych z zagranicy.

Pozostałe zakazy stanowią nie furtkę, lecz olbrzymie pole dla samowoli administracji.

Niezależnie od sławetnego art. 6, przepisy marcowe nie rozciągają się na: osoby, będące w służbie wojskowej i w marynarce wojennej (art. 8 oddz. I) i na (art. 9 oddz. I): urzędników państwowych kolejowych i urzędników telefonów publicznych. Stowarzyszenia wśród urzędników tych powstają w drodze koncesyjnej; koncesję wydaje ich zwierzchność.

Prawo jednak w artykule 10 oddziału I zabrania tym osobom łączenia stowarzyszeń w związki oraz, co najważniejsze, zabrania im tworzyć stowarzyszenia polityczne lub też nie odpowiadające wymaganiom interesów służby, stosunkom służbowym. Odpowiedni minister może każdej chwili zamknąć takie stowarzyszenie urzędników, a zwierzchnik może je za-

wiesić aż do rozstrzygnięcia sprawy przez ministra (art. 11 oddz. I).

Skrepowanie urzędników posuwa dalej jeszcze art. 12 oddz. I, który upoważnia zwierzchność do zakazywania poszczególnym urzędnikom przynależności do istniejącego stowarzyszenia lub tworzenia nowego.

Jak widzimy, prawo rosyjskie absolutnie nie uznaje wolności urzędników do stowarzyszania się.

Wolność ta i na Zachodzie nie jest jeszcze wywalczona, i przeżywamy właśnie epokę wielkiej walki proletariatu urzędniczego Francji o wolność stowarzyszeń.

Wreszcie przepisy marcowe nie dotyczą (art. 4 oddz. I):

- 1) stowarzyszeń religijnych;
- 2) stowarzyszeń uczniów i uczennic, zakładanych za zezwoleniem zwierzchności naukowej.

Stowarzyszenia religijne powstawać mogą tylko w drodze koncesyjnej. Uczniowie zaś i uczennice średnich zakładów naukowych i wogóle nieletni nie mają prawa zakładać stowarzyszeń i należyć do nich (z wyjątkiem stowarzyszeń zawodowych, do których nieletni należeć mogą, o czym mowa będzie w dalszym ciągu). Studenci zaś i studentki mogą tworzyć stowarzyszenia i uczestniczyć w nich jedynie wówczas, gdy to się nie sprzeciwia ustawom odpowiednich wyższych zakładów naukowych (art. 7 oddz. I). To ostatnie zastrzeżenie jest bardzo dotkliwym skrepowaniem wolności obywatelskiej. Studenterja, jako żywioł energiczny i pełen zapału, odgrywa wszędzie bardzo wybitną rolę w życiu stowarzyszeń, i dla tego skrepowanie jej jest dla życia stowarzyszeniowego bardzo szkodliwe.

Widzimy więc, że prawo marcowe nie dotyczy całego szeregu zrzeszeń, które nadal ulegają prawodawstwu z czasów ustroju państwowego absolutnego.

Z praw, przysługujących stowarzyszeniom zarejestrowanym, wymienić należy dla ścisłości, że wolno im

(art. 28 od. I) otwierać poszczególne instytucje, przedsiębiorstwa, organizować odczyty, widowiska, bazy, zbierać ofiary i t. p. Zezwolenie to jednak zupełnie jest zbyteczne, gdyż do pozwolenia dodano zwrot: „z zachowaniem obowiązujących w tym przedmiocie praw”; każdemu wiadomo, że, o ile obowiązujące prawa są zachowane, to wolno zakładać takie instytucje i organizować to, co się komu podoba. Prawo to służy z natury rzeczy zarówno osobom fizycznym, jak i prawnym, jakimi są stowarzyszenia zarejestrowane.

Również najzupełniej zbyteczny jest art. 30 oddz. I, który brzmi:

„Urządzane przez stowarzyszenia zgromadzenia publiczne ulegają postanowieniom, obowiązującym co do tych zgromadzeń.

Artykuł tego rodzaju nie jest jednak umieszczony bez celu, jak to zobaczymy przy rozpatrywaniu praw stowarzyszeń zawodowych.

B. Stowarzyszenia zawodowe i ich prawa.

Prawo daleko dokładniej i ściślej od pojęcia stowarzyszenia wogóle określa pojęcie stowarzyszenia zawodowego. Art. 1 oddziału II brzmi:

„Stowarzyszenia zawodowe mają na celu wyjaśnianie i godzenie interesów ekonomicznych, polepszanie warunków pracy swych członków, lub zwiększenie produktywności należących do nich przedsiębiorstw”.

Dyplomatycznie ostrożne to określenie ogólne inaczej brzmiało w opracowanym dla rady państwa projekcie prawodawczym i zostało przez tę radę zmienione w sposób powyższy. Według projektu, celem stowarzyszeń zawodowych były badanie i obrona interesów ekonomicznych i poprawa warunków pracy

członków. Rada państwa uznała, że badanie interesów ekonomicznych tej lub innej klasy społecznej stanowić winno raczej zadanie instytucji naukowych nie zaś stowarzyszeń zawodowych, wyrażenie zaś „obrona” tych interesów, zdaniem rady państwa, mogłaby robotników naprowadzić na myśl, że głównym celem stowarzyszeń zawodowych jest wytwarzanie bojowego stanowiska wobec przedsiębiorców, że należy się szykować do walki z nimi. Tymczasem, zdaniem rady państwa, głównym celem omawianych stowarzyszeń powinno być pokojowe rozgraniczanie ścierających się wzajem interesów pracy i kapitału i godzenie ich. W myśl tych zasad zmieniono brzmienie odpowiedniego artykułu projektu.

Prawo nie poprzestaje na powyższym ogólnikowym określeniu celu stowarzyszeń zawodowych; w artykule 2 oddz. II znajdujemy obszernie wyliczenie celów, do których, według brzmienia artykułu, stowarzyszenia zawodowe zmierzać mogą. Wyszczególnianie takie ma swój cel polityczny. Zazwyczaj prawo pozwala na wszystko, z wyjątkiem niektórych rzeczy, wyraźnie zakazanych. Tutaj widzimy odmienną politykę: prawo wymienia, co czynić można; pozostaje zatem domysł, że wszystkiego, czego prawo nie wymienia, czynić nie wolno.

Do czegoż więc mogą dążyć stowarzyszenia zawodowe „w szczególności”, jak się wyraża prawo?

A więc (art. 2 oddz. II) mogą dążyć w szczególności do:

a) wyszukiwania sposobów usuwania drogą godzenia lub roztrząsania polubownego nieporozumień, wynikających na gruncie warunków umowy pomiędzy pracodawcami a najmitymi;

b) do wyjaśniania wysokości płacy zarobkowej i innych warunków pracy w różnych gałęziach przemysłu i handlu;

c) do wydawania zapomóg członkom;

d) do organizowania kas pogrzebowych, posagowych, pomocy wzajemnej i t. p.

e) do organizowania bibliotek, szkół zawodowych, wykładów i odczytów;

f) do umożliwiania członkom korzystnego odbywania przedmiotów pierwszej potrzeby i narzędzi wytwórczości;

g) do okazywania pomocy przy poszukiwaniu pracy lub rąk do pracy;

h) do udzielania pomocy prawnej członkom.

Powyższym punktom warto przyjrzeć się bliżej. Ciekawe są motywy rady państwa przy omawianiu projektu ustępów „a” i „b”.

W sprawie ustępu „a” w radzie państwa wyrażano wątpliwość, czy pozwolenie stowarzyszeniom zawodowym na „przeciwdziałanie”, jak się wyrażał projekt, przez „pokojowe godzenie lub polubowne roztrząsanie nieporozumień, wynikłych z umowy pomiędzy pracodawcami a najmitymi” jest właściwe. Czy pozwolenie to odpowie zadaniom stowarzyszeń, polegającym, według projektu, na skierowywaniu organizacji robotniczych ku pokojowemu wyjaśnianiu i godzeniu interesów ekonomicznych? Z tej racji w radzie państwa dowodzono, że pośrednictwo inspekcji fabrycznej przy nieporozumieniach nie przeciwdziałało temu, że nieporozumienia te przeobrażały się w jawne nieporządki, a dla ich stłumienia często potrzeba było nie tylko policji, lecz i siły zbrojnej, które to organizacje stawiały w obronie interesów fabrykantów. Taki stosunek władz do ruchu robotniczego wywoływał wśród robotników z natury rzeczy podejrzliwość w stosunku do rządu. Ponieważ słuszne rozwiązanie kwestji robotniczej, zdaniem rady państwa, możliwe jest tylko na gruncie ogólnego prawa ekonomicznego popytu i podaży, więc obowiązkiem rządu jest przede wszystkim zabezpieczenie obu stronom zainteresowanym równych praw w walce ekonomicznej. To stanowi, zdaniem rady państwa, cel zarówno omawianego punktu „a” projektu, jak i całego projektu, który udziela tych samych praw wszelkim stowarzyszeniom zawodowym bez względu na to, czy stanowią

one zrzeszenia przedsiębiorców, czy robotników. To też rada państwa uznała za właściwe pozostawić kwestjonowany ustęp „a” projektu; zmieniono tylko wyrażenie „przeciwdziałanie nieporozumieniom” przez bardziej platoniczne „wyszukiwanie sposobów usuwania nieporozumień”.

Ciekawą była również dyskusja rady państwa w sprawie ustępu „b” omawianego artykułu 2-go.

Według odnośnego projektu, stowarzyszenia zawodowe mogły dążyć do opracowywania normalnych taks i określania innych normalnych warunków pracy. Zdaniem rady państwa, takie wyrażenia mogły spowodować fałszywe komentowanie prawa; w pojęciu bowiem taksy zawiera się jej obowiązkowość dla obu stron, a dlatego wśród robotników powstałoby mogło mniemanie, że opracowane przez nich taksy tem samem obowiązują przedsiębiorców. Z tego powodu rada państwa uznała, że ostrożniej będzie zmienić brzmienie omawianego projektu, i ustęp ów brzmieć w sposób powyżej wyłożony.

Z innych punktów art. 2 na uwagę zasługuje prawo stowarzyszeń do organizowania rozmaitych kas, bibliotek, szkół, wykładów, odczytów i t. p. Niestety, całe to prawo niema żadnego znaczenia; artykuł bowiem 3 oddziału II brzmi:

„Organizowane przez stowarzyszenia zawodowe dla wprowadzenia w czyn swych celów instytucje (wzmiankowane w art. 2) ulegają obowiązującym co do takich instytucji postanowieniom ogólnym”.

Takby się zdawało, a jednak tak nie jest, a za najlepszy dowód może posłużyć rzecz następująca.

Omawiając prawa stowarzyszeń ogólnych, wspominałem o niepotrzebnej wzmiance w art. 30 oddz. I, że zgromadzenia publiczne tych stowarzyszeń ulegają ogólnym przepisom o zgromadzeniach. W artykule tym drogą pośrednią wyrażona jest myśl, że stowa-

rzyszenia ogólne mogą organizować zgromadzenia publiczne. Myśl ta w oddziale II przepisów marcowych, dotyczącym stowarzyszeń zawodowych, nigdzie ani pośrednio, ani bezpośrednio wyrażona nie jest; co więcej, artykuł 24 oddziału II zawiera spis szeregu artykułów oddziału I, które mają obowiązywać stowarzyszenia zawodowe. Wśród tych artykułów nie znajdujemy artykułu 30, co przez władze zostało wyjaśnione w ten sposób, że stowarzyszenia zawodowe nie mają prawa organizować zgromadzeń publicznych. Skąd władze doszły do podobnego wniosku — trudno pojąć. Ustawa uznaje stowarzyszenia zawodowe za osoby prawne (artykuł 24 oddz. II i artykuł 20 oddz. I), a co do tych osób niema ograniczeń co do zwoływania zgromadzeń publicznych; komentarze przeto władz rządowych uznać należy za błędne; postępowanie, zakazujące zgromadzeń publicznych stowarzyszeniom zawodowym — za nielegalne. A tymczasem ten zakaz władz w najdotkliwszy sposób daje się odczuwać stowarzyszeniom zawodowym. Za zgromadzenie bowiem publiczne władze uznają każde zgromadzenie, organizowane w wynajętym lub nie własnym lokalu; lokale zaś stowarzyszeń robotniczych są zawsze szczupłe, nie są w stanie pomieścić większej ilości członków. W wynajętych lokalach zgromadzeń urządzić nie można, i tu spotykamy się z tysiącznemi szykanami policyjnemi, uniemożliwiającemi zgromadzenia zawodowe, a zatem i propagandę, mającą na celu zjednywanie członków. Jest to jedna z najstraszliwszych plag, wymierzonych w ruch zawodowy wśród zalegalizowanych stowarzyszeń. Płdże tej przeciwdziałać by mogła akcja społeczna, skierowana przeciwko rozporządzeniu ministerjalnemu, zakazującemu zgromadzeń publicznych stowarzyszeniom zawodowym. Rozporządzenie to, jako przeciwne prawu, należałoby zaskarżyć, ewentualnie starać się o odnośną interpelację w parlamencie.

Widzimy przeto, że śmieszne na pozór „pozwolenia”, udzielane przez przepisy marcowe, (w rodzaju

pozwoleń na kupowanie sobie, czego potrzeba) wobec praktyki władz rządowych, nie są jednak zbyt liczne.

Prócz powyższych „pozwoleń” na uwagę zasługuje cenne pozwolenie, kerzystnie odróżniające stowarzyszenia zawodowe od pozostałych, a polegające na tym, że nieletni mogą wstępować do stowarzyszeń zawodowych, o ile jest to pozwolone przez statut stowarzyszenia (art. 8 oddz. II); nie mogą jednak być członkami zarządu (art. 17 oddz. II).

Wreszcie oddział II przepisów marcowych zawiera w art. 4 jedno jeszcze „pozwolenie” natury, jak dotychczas, dosyć akademickiej. Stowarzyszenia zawodowe mogą mianowicie składać petycje do odpowiednich instytucji w sprawach, dotyczących celów i działalności stowarzyszenia, a także, w razie żądania tych instytucji, udzielać im swych opinii w pewnych sprawach.

Dla zrozumienia tego niejasnego „pozwolenia” należy poznać odnośne motywy rady państwa. Uznawano, że naogół petycje może składać każdy i że nie potrzeba na to specjalnego „pozwolenia”. Jednakże dla pomyślnego rozwoju przemysłu i handlu bardzo ważną okolicznością jest, gdy instytucje państwowe kierownicze pod tym względem mają informacje ze źródeł bezpośrednio z życiem się stykających. Rząd i dotychczas, zdaniem rady państwa, w sprawach przemysłowych często zasięgał informacji w sferach przemysłowych. Postępowanie takie dawało pomyślne rezultaty. Politykę tę przeto, zdaniem rady państwa, należy zastosować i do stowarzyszeń zawodowych. „Pozwolenie” zaś to dlatego, zdaniem rady państwa, należy w prawie zamieścić, aby tem samem dać do zrozumienia, że petycje tego rodzaju mają pewne widoki powodzenia; tem samem bowiem, zdaniem rady państwa, petycje, niemające nic wspólnego z zadaniami i akcją ruchu zawodowego, będą wykluczone.

Z tego widzimy, że w powyższem „pozwoleniu” tkwiła chęć zakazu.

Wyraźny zakaz tkwi w innem, mniej dodatnim, otwierajacem pole dla szyskan administracji „pozwoleń”, (art. 7 oddz. II), orzekajacem, że do stowarzyszeń zawodowych wstępować mogą tylko te osoby obu płci, które w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, skarbowych i prywatnych, trudnią się pracami i rzemiosłami jednakowemi, lub jednego rodzaju, lub mającemi ze sobą związek, jak również właściciele przedsiębiorstw jednakowych, lub jednego rodzaju, lub mających ze sobą związek.

Widzimy, że „pozwoleń” to jest właściwie zakazem wstępowania do stowarzyszeń zawodowych dla osób bardzo wielu zawodów. Zakaz ten w razie rozwoju życia stowarzyszeń bardzo się może dać we znaki.

Z innych zakazów znajdujemy w art. 24 oddziału II wzmiankę, że do stowarzyszeń zawodowych stosuje się art. 6 ustęp „a” oddziału I, wzbraniający m. i. stowarzyszeń przeciwnych moralności publicznej, grożących spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu i t. p.

Specyficznie do stowarzyszeń zawodowych skierowany jest zakaz tworzenia związków ze stowarzyszeń (art. 6 oddz. II). Ten sam artykuł zabrania tworzenia stowarzyszeń, kierowanych przez osoby lub instytucje, znajdujące się zagranicą.

W projekcie prawodawczym nie zamierzano zakazywać tworzenia związków stowarzyszeń zawodowych. Jednak rada państwa uznała, że w sprawie ruchu zawodowego należy być bardzo ostrożnym; łączenie się stowarzyszeń w związki może wywołać poważne niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku publicznego, organizowanie zaś związków ze stowarzyszeń przedsiębiorców mogłoby doprowadzić do powstania syndykatów przemysłowych. Wskutek tego i, uznając, że osiągnięcie celów zawodowych jest najzupełniej możliwe i dla poszczególnych stowarzyszeń, rada państwa kategorycznie zakazała tworzenia związków ze stowarzyszeń zawodowych.

Natomiast art. 5 oddziału II brzmi:

„Stowarzyszenie zawodowe może otwierać oddziały dla pewnych miejscowości lub dla pewnych grup swych członków, ale pod tym warunkiem, aby te oddziały nie posiadały odrębnego od stowarzyszenia zarządu”.

W radzie państwa zauważono, że w pewnych okolicznościach stowarzyszenie zawodowe, posiadające oddziały, w niczem właściwie nie będzie się różniło od związku stowarzyszeń. Zdaniem rady państwa, głównym rysem związku jest zjednoczenie działalności stowarzyszeń w jego skład wchodzących, chociażby za pośrednictwem delegatów tych stowarzyszeń. Jeżeli jednak stowarzyszenie zorganizuje takie oddziały, które będą się rządziły własnymi organami i, jeśli w dodatku zebranie delegatów tych oddziałów będzie zastępowało zebranie ogólne stowarzyszenia (jak to projektowano), to oczywiście, wobec takiej organizacji federacyjnej, stowarzyszenie zatraci właściwy charakter i przeobrazi się w związek, składający się z kilku stowarzyszeń. Z tego względu, zdaniem rady państwa, organizowanie oddziałów przez stowarzyszenie zawodowe jest równie niebezpieczne jak i związek stowarzyszeń, a dlatego właściwie należałoby wprost niedopuszczyć do otwierania oddziałów. Z drugiej jednak strony rada państwa uznała, że absolutny zakaz tworzenia oddziałów w najwyższym stopniu skrepuje stowarzyszenia zawodowe w ich działalności, zwłaszcza w sprawie przyjmowania do stowarzyszenia członków zamiejscowych. Wskutek powyższego rada państwa uznała za możliwe dopuścić do tworzenia się oddziałów przy związkach zawodowych, zaznaczając zarazem, że oddziały te nie mogą mieć odrębnego od stowarzyszenia zarządu.

Z powyższego widzimy, że zakaz tworzenia związków ze stowarzyszeń dziś jeszcze nie daje się silnie we znaki początkującemu ruchowi zawodowemu.

5. Uregulowanie prawodawcze życia stowarzyszeń i związków.

Niewiele przepisów znajdujemy w tej dziedzinie.

Dla stowarzyszeń zawodowych istnieje zupełnie zbyteczny art. 10 (oddz. II), orzekający, że szczegóły działalności tych stowarzyszeń, o ile nie są przewidziane przez prawo, ulegają kompetencji zarejestrowanej ustawy.

Art. 17 (oddz. II) wymaga, aby stowarzyszenie zawodowe na ogólnem swem zgromadzeniu wybierało z pomiędzy pełnoletnich swych członków zarząd.

Zarówno zarząd stowarzyszeń zawodowych, jak i zarząd lub administratorowie związków i stowarzyszeń ogólnych, mają obowiązek zawiadamiania władz o zseregu rzeczy, a mianowicie:

Art. 31 oddz. I: Administratorowie lub zarząd stowarzyszenia, niezwłocznie po ich wybraniu, obowiązani są zawiadomić piśmiennie o tem gubernatora (lub naczelnika miasta), lub naczelnika policji miejscowej, z załączeniem listy osób, wchodzących w skład administracji lub zarządu stowarzyszenia.

Art. 32 oddz. I zobowiązuje te same osoby do zawiadamiania tych samych władz o każdej zmianie składu administracji lub zarządu stowarzyszenia, o otwarciu lub rozwiązaniu oddziałów stowarzyszenia i o ewentualnem rozwiązaniu samego stowarzyszenia.

O tem samem mniej więcej zawiadamia zarząd stowarzyszenia zawodowego nie gubernatora lub naczelnika policji miejscowej, lecz starszego inspektora fabrycznego w gubernji, lub inżyniera górniczego okręgowego (art. 18 i 19 oddz. II).

Mianowicie zarząd stowarzyszenia zawodowego ma obowiązek zawiadomić powyższe osoby:

1) o osobach, wchodzących w skład zarządu i administracji stowarzyszenia, o ich stanowisku w stowarzyszeniu i o rodzaju zajęć;

2) o każdej zmianie w składzie zarządu i administracji stowarzyszenia;

3) o każdej zmianie ustawy;

- 4) o otwarciu lub zamknięciu oddziału;
- 5) o rozwiązaniu stowarzyszenia.

Niezależnie od tego minister handlu i przemysłu ma prawo żądać, ażeby stowarzyszenia zawodowe składały odpowiednie sprawozdania o swej działalności według przepisów opracowanych przez ministra (art. 23 oddz. II).

Niezależnie od informacji, udzielanych przez związki i stowarzyszenia władzom, prawo przewiduje i informacje, dotyczące związków i stowarzyszeń, udzielane instytucjom rządowym, urzędnikom i osobom prywatnym przez odpowiednie władze rządowe. Informacji tych o stowarzyszeniach zawodowych udzielać mają starsi inspektorowie fabryczni w gubernji i inżynierowie górniczy okręgowi (art. 20 oddz. II); o stowarzyszeniach zaś ogólnych i o związkach — kancelarze urzędów gubernjalnych do spraw stowarzyszeń (art. 26 oddz. I).

W razie rozwiązania stowarzyszenia, czy to ogólnego, czy zawodowego, majątek stowarzyszenia po pokryciu długów, zostaje oddany do rozporządzenia rządu, o ile ustawa stowarzyszenia nie przewiduje czego innego. Rząd z majątku tego uczynić winien użytek najbardziej odpowiadający celowi stowarzyszenia. Jeżeli jednak majątek miał służyć dla osobistych dogodności członków rozwiązanego stowarzyszenia, to winien być podzielony pomiędzy członków w równych częściach (art. 29 oddz. I i art. 24 oddz. II).

6. Represje rządowe w stosunku do stowarzyszeń i związków.

Przepisy marcowe przewidują cały szereg represji rządowych bardzo groźnych dla życia stowarzyszeń.

Art. 3-ci oddz. I upoważnia ministra spraw wewnętrznych do rozwiązywania związków oraz stowarzyszeń posiadających oddziały, z wyjątkiem stowarzyszeń zawodowych. Minister ma prawo zamykać

takie związki, według brzmienia artykułu, w każdej chwili, stosownie do swojego uznania, jeśli tylko dojdzie do przekonania, że działalność stowarzyszenia czy związku jest groźną dla bezpieczeństwa i spokoju publicznego.

Stowarzyszenia zawodowe niewiadomo z jakiego powodu uniknęły tego miecza Damoklesowego, wiszącego nad stowarzyszeniami ogólnymi.

Poza tem represje przewidziane przez przepisy marcowe są jednakowe dla stowarzyszeń ogólnych i zawodowych.

Najłagodniejszą represję przewiduje art. 34 oddziału I (i art. 24 oddz. II):

Jeżeli stowarzyszenie nie zachowuje przepisów prawa, ustawy własnej, lub deklaracji (dla stowarzyszeń niezarejestrowanych), to gubernator ma prawo zaproponować stowarzyszeniu przedsięwzięcie środków w celu usunięcia nieprawidłowości w oznaczonym terminie.

Niezależnie od tego „upomnienia” gubernatorowie w stosunku do związków mają daleko większe pełnomocnictwa.

W szeregu wypadków gubernator ma prawo w urzędzie gubernjalnym do spraw stowarzyszeń postawić wniosek rozwiązania stowarzyszenia (art. 33 oddz. I i art. 14 oddz. II). Wypadki te mogą być trzech rodzajów:

1) gdy stowarzyszenie nie złożyło wymaganej przez prawo deklaracji o swem założeniu;

2) gdy przekroczyło przepisy własnej ustawy lub deklaracji (dla stowarzyszeń niezarejestrowanych);

3) gdy stowarzyszenie dopuściło się przekroczeń przeciwko wymaganiom art. 6, 7, 8, 10, 19, 31 i 32 oddz. I przepisów o związkach i stowarzyszeniach, innymi słowy wówczas:

a) gdy stowarzyszenie dąży do celów niemoralnych, groźnych dla bezpieczeństwa i spokoju publicznego, zabronionych przez prawo karne, lub gdy, będąc stowarzyszeniem politycznym, jest zarządzane z zagranicy (art. 6);

b) gdy w stowarzyszeniu są uczniowie i uczennice szkół średnich (art. 7);

c) gdy w stowarzyszeniu będą osoby wojskowe, lub z marynarki wojennej, wbrew rozkazowi cesarskiemu z dnia 16/29 Grudnia 1905 r. (art. 8);

d) gdy stowarzyszenie urzędnicze dąży do celów politycznych lub nieodpowiadających wymaganiom służby lub stosunkom służbowym, lub gdy kilka takich stowarzyszeń połączy się w związek (artykuł 10);

e) gdy nie zostanie wniesiona odpowiednia deklaracja o zmianach w stowarzyszeniu, niepotrzebującym deklaracji (art. 19);

f) wreszcie, gdy odpowiednie władze nie będą zawiadomione piśmiennie o składzie zarządu i administracji stowarzyszenia, o zmianach, zaszyłych w tym składzie, o otwarciu lub zwinięciu oddziału (art. 31 i 32).

Cale to obszerne wyliczenie wypadków zupełnie jest zbyteczne wobec tego, że powodem wystarczającym gubernatorowi dla postawienia wniosku o rozwiązanie stowarzyszenia jest art. 6, głoszący o niemoralności stowarzyszenia lub o tem, że jest ono groźne dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Przed rozpoznawaniem sprawy w urzędzie gubernjalnym może być zarządzone dochodzenie miejscowe z rozporządzenia gubernatora, czy też z polecenia urzędu gubernjalnego przez jednego z członków urzędu (art. 36 oddz. I i art. 24 oddz. II).

Decyzje urzędu mogą być zaskarżone przez stowarzyszenie lub zawieszane przez gubernatora tak samo, jak decyzje urzędu przy legalizacji stowarzyszeń. Procedura przy decydowaniu sprawy (zawiadomienie stowarzyszenia, tłumaczenie się) jest również ta sama, co i przy legalizacji (art. 37, 38, 39, 40 oddz. I i art. 24 oddz. II).

Jednak formalności te niewielkie posiadają znaczenie w urzędzie gubernjalnym, gdzie wszechwładnym gospodarzem jest oskarżyciel — gubernator. Nadzieję rozwiązywane stowarzyszenia mogą pokładać chy-

ba w skardze do senatu; słaba to jednak nadzieja. Zresztą gubernator władny jest użyć i innego środka represji przeciwko niemiłym mu stowarzyszeniom; środek to w ręku gubernatora najsilniejszy, a polega na prawie gubernatora zawieszania własną władzą działalności stowarzyszenia, pod warunkiem złożenia urzędowi gubernalnemu wniosku o zamknięcie niemiłego stowarzyszenia. Jedynym warunkiem, obowiązującym w tym wypadku gubernatora, jest ten, aby uznał, że działalność stowarzyszenia zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, lub że przyjmuje jawnie niemoralny kierunek (art. 35 oddz. I i art. 24 oddz. II).

7. Rys charakterystyczny przepisów o stowarzyszeniach.

Z powyższego widzimy, że wolność stowarzyszeń w państwie uwarunkowana jest jedną zasadą, wszechwładnie dominującą: zarówno w legalizacji stowarzyszeń, jak w ich prawach, życiu i w stosowanych do nich represjach. Zasadą tą jest, ażeby stowarzyszenia te nie wydawały się gubernatorowi groźnemi dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego, lub niemoralnemi. Dopóki obowiązywać będzie ustanawiający tę naczelną zasadę ustęp „a” art. 6 oddz. I przepisów tymczasowych, dopóty obywatele państwa o prawdziwej wolności związków i stowarzyszeń, zapowiedzianej przez manifest październikowy, marzyć nie mogą.

Po zniesieniu tej zasady można będzie mówić o wolności stowarzyszeń, jako o pewnej realniejszej zdobyczy; wówczas sprawą rejestracji zajęłyby się sądy, i rękojmiewolności obywatelskiej przestanąby upatrywać w dowolności władzę dzierżących jednostek.



II. Wolność zgromadzeń.

1. Źródło prawa.

Równocześnie z przepisami tymczasowymi, dotyczącymi stowarzyszeń i związków, ogłoszone zostały 4/17 Marca 1906 roku przepisy tymczasowe o zgromadzeniach.

Przepisy te są już drugimi z kolei w prawodawstwie rosyjskiem. Pierwsze przepisy, również nazwane tymczasowymi, ogłoszono 12/25 Października 1905 roku, na kilka dni przed manifestem konstytucyjnym. I jedne i drugie przepisy stanęły w niezawaczej części na stanowisku systematu meldunkowego, odrzucając przedkonstytucyjne koncesje na zebrania. Pomimo to i jedne i drugie przepisy wolności zgromadzeń bynajmniej nie zabezpieczają. Przepisy marcowe wydane zostały wskutek tego, że uznano za właściwe zabezpieczyć „rzeczywistą” wolność zgromadzeń, zapowiedzianą w manifestie 30 Października; wolność, ta bowiem w przepisach październikowych nie była widać, zdaniem sfer miarodajnych, dostatecznie zagwarantowaną. Pomimo to przepisy marcowe bardzo mało się różnią od październikowych i raczej bardziej wolność zgromadzeń krępują, oddając ją niemal całkowicie na łaskę i niełaskę dowolności policyjnej.

Dla kodyfikatorów charakterystycznym jest umieszczenie przepisów o zgromadzeniach w 14-ym tomie zbioru praw (Swod zakonow), a mianowicie w zbiorze ustaw o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przestępstwom (Swod ustawow o preduprieżdzenji i priesie-

czeniu przestępstwu), w 4-ym rozdziale działu drugiego wzmiankowanego zbioru; dział ten drugi traktuje o zapobieganiu i przeciwdziałaniu przestępstwom przeciwko porządkowi społecznemu i instytucjom państwowym; specjalnie zaś rozdział 4-ty tego działu — o zakazie zgromadzania się i o rozbudzaniu panicznego strachu (o zapreszczonych schodbiszczach i nabatnych triewogach). Właśnie, jako dodatek do uwagi do artykułu, zakazującego zgromadzania się, znajdujemy przepisy marcowe o zgromadzeniach. Przepisy te są przeto wyjątkiem od ogólnej reguły, zakazującej zgromadzeń.

Rozpatrzmyż te przepisy.

Składają się one z 5-ciu rozdziałów, z których I-szy omawia zgromadzenia poufne, czyli prywatne, II-gi usiłuje rozgraniczyć prawne określenia zgromadzeń publicznych od niepublicznych, III-ci zawiera przepisy dla zgromadzeń publicznych, IV-ty omawia, jakie zgromadzenia nie ulegają kompetencji przepisów marcowych, wreszcie V-ty zawiera ważny przepis, uniemożliwiający policji zakaz zgromadzeń przedwyborczych prawyborców do Dumy.

2. Kompetencja przepisów marcowych.

Rozdział IV-ty przepisów brzmi:

„Moc prawna przepisów o zgromadzeniach publicznych (rozdział III) nie rozciąga się:

- 1) na zgromadzenia organizowane z rozporządzenia instytucji i osób urzędowych;
- 2) na zebrania przedwyborcze wyborców do Dumy Państwowej (ukaz najwyższy z dnia 11/24 Grudnia 1905 roku, rozdz. XII art. 1—6);
- 3) na zgromadzenia religijne lub zwoływane z celem modlitwy;
- 4) na odbywające się w zwykłym porządku pochody pogrzebowe, pochody z krzyżem i inne procesje religijne, o których miejscu i czasie zawiadamia

się w stolicach i miastach miejscowe władze policyjne.

Wszelkie przeto zgromadzenia publiczne, prócz powyższych, ulegają przepisom marcowym.

Zresztą kompetencję przepisów tych ogranicza art. 16 ustęp 2-gi ustawy o środkach ochrony porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego.

Na zasadzie tego artykułu oraz art. 23 tejże ustawy w miejscowościach, ogłoszonych za pozostające w stanie „ochrony wzmocnionej” lub nadzwyczajnej, generał-gubernatorowie, a w miejscowościach niepodlegających generał-gubernatorom — gubernatorowie lub naczelnicy miast („gradonaczalniki”) mają prawo wzbraniać bez motywów jakichkolwiek zgromadzeń ludowych publicznych i nawet zebrań prywatnych, poufnych.

3. Co to są zgromadzenia publiczne?

Rozstrzygnięcie powyższego pytania jest niesłychanie ważne wobec rozdziału I-go przepisów marcowych, który brzmi:

„Zgromadzenia, nie poczytywane za publiczne, wolno organizować dowolnie bez meldowania i pozwolenia władzy”.

Zasada ta mogłaby posiadać kolosalne znaczenie dodatnie, gdyby nie mętne określenie prawne pojęcia zgromadzenia publicznego. Wobec tego jednak, że prawo zupełnie nie daje ścisłego określenia tego pojęcia, określenie to w praktyce pozostawiono zupełnie do uznania policji.

Przyjrzyjmy się temu, co mówi prawo, a potem, co myśleli prawodawcy.

Rozdział II-gi przepisów marcowych brzmi:

„Za zgromadzenia publiczne uznawać należy zgromadzenia dostępne dla nieokreślonej ilości osób, lub też choćby dla określonej ilości osób, lecz nieznanymi osobiście organizatorom zgromadzenia”.

Zgromadzenia, w których uczestniczą sami tylko członkowie prawnie istniejącego stowarzyszenia lub związku, a osoby obce nie są obecne, nie są publiczne.

Zgromadzenia, organizowane w teatrach, salach koncertowych i wystawowych, w gmachach instytucji społecznych i stanowych i w lokalach specjalnie dla zgromadzeń publicznych przystosowanych lub też w tym celu wynajmowanych, są publiczne”.

W rozdziale powyższym spotykamy same tylko sprzeczności i niejasności. W pierwszym ustępie mamy niejasne pozytywne określenie ogólne zgromadzenia publicznego. Co znaczy „zgromadzenia dostępne dla nieokreślonej ilości osób” — trudno pojąć; jak rozróżnić zgromadzenie dostępne dla nieokreślonej ilości osób od zgromadzenia dostępnego dla określonej ilości osób — również niewiadomo. Zastrzeżenie jednak prawne przeciwko zbyt szerokiemu komentowaniu pojęcia „określoności” osób znajdujemy zaraz w tymże pierwszym ustępie, w którym ustanowiono zasadę, że zgromadzenie wówczas tylko nie jest publicznem, gdy wszyscy uczestnicy osobiście są organizatorom zgromadzenia znani.

Zasada ta uniemożliwia komentowanie pierwszej zasady o określonej ilości osób w ten sposób, w jaki komentowana jest w Austrii, gdzie posiadanie zaproszeń na zgromadzenie jest uważane za okoliczność nadającą uczestnikom zgromadzenia piętno „określoności”. Zasada ta prawna ogranicza do minimum wolność liczniejszych zgromadzeń poufnych.

Prawodawcy uznali, że podane w ustępie 1-ym pojęcie ogólne nie jest wystarczające, to też uzupełnili je zasadami, zawartemi w ustępach 2-gim i 3-im; zasady te są z sobą sprzeczne. Jeśli nie jest publicznem zgromadzenie członków stowarzyszenia (ustęp 2-gi), to czy będzie publicznem, czy poufnem także zgromadzenie, odbywające się w lokalu publicznym? Tu powstaje kwestja prawna; zdawałoby się, że zgromadzenie takie, jako zgromadzenie wyłącznie człon-

ków stowarzyszenia, nie powinno być uznane za publiczne.

Jednak praktyka policyjna uznaje takie zgromadzenia za publiczne i stawia wymagania takie same, co i od zgromadzeń publicznych. Praktykę tę możnaby zaskarżyć i uzyskać przypuszczalnie przychylne dla wolności zgromadzeń wyjaśnienie. Tymczasem zaś znamiennem jest komentowanie przez policję w Królestwie powyższych zasad w zastosowaniu do zgromadzeń stowarzyszeń zawodowych.

W przepisach o tych stowarzyszeniach nie znajdujemy artykułu, orzekającego, że zgromadzenia stowarzyszeń zawodowych ulegają ogólnym przepisom o zgromadzeniach. Stąd (i stąd, że w przepisach o stowarzyszeniach ogólnych artykuł podobnej treści się znajduje) policja wyciąga niczem nieuzasadniony wniosek, że stowarzyszenia zawodowe nie mają prawa organizować zgromadzeń publicznych. Wniosek ten tembardziej jest niesłusznym, że rozdział IV-ty przepisów o zgromadzeniach wymienia wyraźnie, jakiego rodzaju zgromadzenia nie ulegają przepisom marcowym, a wśród tych wyliczonych rodzajów zgromadzeń nie znajdujemy zgromadzeń stowarzyszeń zawodowych. Ulegają one przeto niewątpliwie przepisom o zgromadzeniach publicznych. Z drugiej strony jednocześnie policyjne to komentowanie zezwala tym stowarzyszeniom na organizowanie zgromadzeń publicznych, zatem wolnych od wszelkich formalności policyjnych, z warunkiem oczywiście, aby nie było na zgromadzeniu osób do stowarzyszenia nienależących, oraz, co ważniejsze, aby zgromadzenie urządzić koniecznie we własnym lokalu. Zgromadzenie w lokalu wynajętym, nawet bez uczestnictwa osób do stowarzyszenia nienależących, jest przez policję wzbromione, będąc uznane na zasadzie ustępu 3 rozdziału II za publiczne. Takie komentowanie w praktyce uniemożliwia stowarzyszeniom zawodowym zgromadzenia i jest jednym z głównych szkopułów, uniemożliwiających rozwój ruchu zawodowego. Szczupłe bowiem lokale stowarzyszeń zawodowych nie są w sta-

nie pomieścić setek lub tysięcy członków stowarzyszenia. Faktycznie przeto policja uniemożliwia prawnie istniejącym organizacjom robotniczym zbieranie się.

Praktyka ta jest typową i dlatego ją opisałem bardziej szczegółowo. Jest ona wynikiem niejasności prawa, oraz zamiarów prawodawców.

Ciekawem w tym względzie będzie przytoczenie motywów rady państwa (starego ustroju) przy opracowywaniu przepisów marcowych. (Cytuję je z wydawnictwa Stefana Godlewskiego: Dodatek do Tomu XI zbioru praw Królestwa Polskiego za wiek XX. I-szy rok konstytucji w Państwie Rosyjskiem. Warszawa 1907. Słowo wstępne wydawcy, str. XXVIII—XXIX).

Zdaniem rady państwa, wszelkie zgromadzenia, mające, ze względu na swój skład, charakter przygodny, gdzie uczestnicy i organizatorowie nie znają się z sobą osobiście, nie powinny być uznawane za zebrania prywatne. Bliższe następne wyjaśnienie poszczególnych wypadków i warunków, wobec których zgromadzenie podpadać będzie pod tę lub ową kategorię, należy pozostawić samemu życiu i wyczerpująco przez prawo, zdaniem rady państwa, przewidziane być nie może. Mogące wyniknąć w praktyce z tego powodu wątpliwości powinny być należycie zdecydowane w wyjaśnieniach senatu.

Rada państwa przeto sama przewidywała wątpliwości, wynikające z niejasnego sformułowania prawa; ciężar ich wyjaśniania składa na senat. Pomimo to rada państwa jest zdania, że te zgóry za niejasne uznane przepisy „odpowiadają zakreslonemu celowi” (? jakiemu ?) i „warunkom trwającego wśród ludności wrzenia”.

A dalej w motywach rady państwa czytamy, jakby na usprawiedliwienie:

„Przepisy te, samo się przez się rozumie, nie mają na widoku ścieśnienia i ograniczenia wolności zebrań, które nie dążą do celów przeciwnych prawu. Pozostawienie każdemu prawa urządzania zebrania

podług przepisów przez podanie piśmiennej prośby na imię wyższych przedstawicieli miejscowej władzy policyjnej i szerokie prawo skarżenia ich rozporządzeń powinno dostatecznie zabezpieczać tę wolność, z jakiej każdy ma prawo korzystać na zasadzie i w granicach ustaw”...

Słusznie zaznacza p. Godlewski, że znana jest podejrzliwość policji, wszędzie upatrującej złe intencje lub czyny przeciwne prawu; że pomimo powyższego wyjaśnienia rady państwa nie należy się spodziewać, aby policja komentowała niejasne prawo w duchu wolności konstytucyjnej. „Szerokie zaś prawo skarżenia rozporządzeń policji” nie jest też rękojmią wolności zgromadzeń, bo cóż komu z tego przyjdzie, że po przeprowadzeniu przez wszystkie instancje sprawy o niesłuszny zakaz zgromadzenia, zyska przychylną decyzję senatu w chwili, gdy czas i okoliczności, wśród których zebranie narazie było pożądane, dawno minęły”. Zresztą, dodaje dalej p. Godlewski, jakież tu nadzieje pokładać można co do prawidłowej interpretacji ustawy przez władze wykonawcze, skoro sama władza prawodawcza, która tę ustawę stworzyła, widzi w niej wątpliwości, których sobie wyjaśnić nie umie?

Dla jednych tylko zgromadzeń rada państwa w swych motywach wykazała stanowczość, a mianowicie czytamy:

„Co się tyczy wieczorów tańczących, muzycznych i innych zebrań z charakterem zabaw, to te, samo się przez się rozumie, nie będą zakazywane. Wszakże omawiać tego specjalnie niema potrzeby, gdyż przez koncerty, bale, pikniki, oraz inne zabawy i widowiska nie można rozumieć zebrań publicznych, urządzanych w celu wymiany myśli i ujednostajnienia opinii w kwestjach społecznych i państwowych”.

Widzimy, że ograniczenia wszelkie, zdaniem rady państwa, dotyczyć winny tylko zebrań ostatniej kategorii.

4. Gdzie można urządzać zgromadzenia publiczne?

Z powyższego widzimy, że znaczenie wolnomysłnej zasady, wypowiedzianej w rozdziale I-ym przepisów marcowych o bezwzględnej wolności zgromadzeń nieuznawanych za publiczne, sprowadza się niemal do zera wskutek tego, że niewiadomo, które zgromadzenia są publiczne, a które niemi nie są. Można by pod pojęcie zgromadzenia publicznego podciągnąć nawet liczniejsze zgromadzenia rodzinne, o ile nie wszyscy członkowie rodziny gospodarstwu są znani. Wolność zgromadzenia jest tu uzależniona od widzimisię rewirowego, a w najlepszym razie — komisarza cyrkułowego.

Faktycznie przeto społeczne znaczenie przepisów marcowych dotyczy przede wszystkim trzeciego ich rozdziału, w którym znajdujemy przepisy o zgromadzeniach publicznych: Ze każde niemal zgromadzenie może być przez policję uznane za publiczne, o tem już wiemy. Jakież są przeto przepisy dla tych zgromadzeń? Przede wszystkim, czy wszędzie można je urządzać?

Na to najpierwsze pytanie znajdujemy odpowiedź, niezwykle krępującą wolność zgromadzeń publicznych.

Art. 4 rozdziału III brzmi:

„Zgromadzenia publiczne nie mogą być urządzone w hotelach, restauracjach, kuchniach ludowych, traktjerniach, jadalniach i t. p. zakładach”.

Zasada to niesłychana. Kto kiedykolwiek bywał zagranicą na zgromadzeniach publicznych, temu zapewne wiadomo, że olbrzymia ich większość odbywa się właśnie po najrozmaitszych knajpach, przy piwie, herbacie, czarnej kawie etc. Zasada art. 4 czyni ze zgromadzeń publicznych nadzwyczajne, niezwykle uroczystości, na które ludzie wybierają się, jak na widowiska; tymczasem wolność obywatelska wymaga, aby ludzie na zgromadzeniach publicznych czuli się swobodnie. Zgromadzenia te odbywają się w państwach konstytucyjnych w atmosferze właśnie hotelo-

wo restauracyjnej; lokale hotelowe przedewszystkiem nadają się na zgromadzenia.

Poza tem zgromadzeń publicznych urządzać nie wolno: (art. 3 rozdz. III) w lokalach zamkniętych w odległości pół wiorsty od miejsca rzeczywistego przebywania monarchy lub też obrad ciał prawodawczych (Dumy i Rady Państwa) w czasie ich sesji. Odległość ta dla zgromadzeń pod otwartem niebem wzrasta do dwóch wiorst.

Przepis ten mocno krępuje organizowanie zgromadzeń w Petersburgu.

Wreszcie ostatnie ograniczenie w sprawie miejsca dla zorganizowania zgromadzenia publicznego znajdujemy w art. 1 rozdz. III; brzmi on:

„W lokalach, zajmowanych przez zakłady naukowe, mogą być urządzone zgromadzenia publiczne tylko charakteru naukowego, lub takie, na które zezwalają obowiązujące ustawy zakładów naukowych, lub wydane co do nich przepisy”.

Umieszczenie powyższej zasady w najpierwszym artykule rozdziału o zgromadzeniach publicznych doskonale charakteryzuje usposobienie polityczne prawodawców; przepisy opracowywano w r. 1906, gdy wśród studenterji rosyjskiej powstało hasło powrotu do wyższych zakładów naukowych, ażeby stworzyć z nich ogniska rewolucyjne, ażeby sale uniwersyteckie służyły dla mityngów ludowych.

Opracowując przepisy o zgromadzeniach, prawodawcy nie mieli na widoku wolności obywatelskiej, lecz walkę z rewolucją.

5. Legalizacja zgromadzeń publicznych.

Przepisy marcowe bynajmniej nie stanęły całkowicie na stanowisku systematu meldunkowego w sprawie legalizacji zgromadzeń.

Pozwolenie władzy rządowej potrzebne jest dla

zorganizowania zgromadzenia pod otwartem niebem oraz dla urządzenia zjazdu.

Dla zgromadzenia publicznego pod otwartem niebem trzeba wyjednać pozwolenie gubernatora lub naczelnika policji miejscowej (art. 2 rozdz. III).

W sprawie zjazdów znajdujemy art. 17 rozdziału III:

„Pozwolenia na zjazdy, a między innemi i na zjazdy osób pewnej kategorii lub zawodu, o ile sposób zwoływania tych zjazdów nie jest ustanowiony przez prawo lub przez Najwyżej zatwierdzoną ustawę, udziela minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się w razie potrzeby z odpowiedniami ministrami lub głównie-zarządzającymi odpowiedniami działami i z tem zastrzeżeniem, żeby do publicznych zebrań zjazdów były stosowane niniejsze przepisy.

Widzimy, że urządzenie zjazdów znajduje specjalne utrudnienie ze strony prawa.

Systemowi meldunkowemu ulegają zgromadzenia publiczne, organizowane w lokalach zamkniętych.

Zgodnie z art. 5 rozdz. III, pragnący zorganizować zgromadzenie publiczne w lokalu zamkniętym obowiązany jest złożyć o tem piśmienne oświadczenie naczelnikowi policji miejscowej (to jest oberpolicmajstrowi, policmajstrowi lub odpowiedniej osobie urzędowej). Oświadczenie to złożyć należy na trzy dni przed zgromadzeniem lub przed ogłoszeniem o zgromadzeniu, o ile naczelnik policji zamieszkuje tę samą miejscowość, w której zgromadzenie ma się odbyć. Jeśli zaś naczelnik policji mieszka gdzieindziej, to termin trzydniowy przedłuża się do dni 7.

Pod tym względem prawodawstwo rosyjskie różni się od niektórych prawodawstw zachodu nie w zasadzie, lecz co do terminu, który na zachodzie wyznaczono przeważnie na 24 godzin. Wobec jednak dalszych wad i braków przepisów termin trzydniowy, a nawet siedmiodniowy nie jest jeszcze rzeczą najbardziej dokuczliwą.

Zgodnie z art. 6 rozdz. III w deklaracji powinny być ściśle oznaczone: dzień, godzina, miejsce i przedmiot zajęć zgromadzenia, a również imię, imię ojca, nazwisko i adres organizatora lub organizatorów zgromadzenia. Jeżeli na zgromadzeniu ma być wygłoszony referat, komunikat lub mowa pewnej osobistości, to w deklaracji umieścić należy imię, imię ojca, nazwisko i adres tej osobistości.

Przepisy te nie są bardzo uciążliwe; niestety, nie dają one jednak organizatorom zgromadzeń żadnej rękojmi, że zgromadzenie się odbędzie.

Artykuł bowiem 7 rozdz. III brzmi:

„Zgromadzenia publiczne, których cel lub przedmiot zajęć są przeciwne prawu karnemu lub moralności publicznej, albo których urządzenie grozi spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, lub też zgromadzenia publiczne, które nie mogą być urządzone w miejscach, w których zorganizowanie zgromadzeń publicznych jest wobec niniejszych przepisów niedopuszczalne, są zakazywane przez naczelnika policji.

O takim zakazie ze wskazaniem, wskutek jakiej z powyżej wyszczególnionych zasad nastąpił, organizatorowie zgromadzenia winni być zawiadamiani conajmniej na jeden dzień przed terminem zgromadzenia lub też terminem ogłoszenia o zgromadzeniu; jeśli zaś zgromadzenie miało się odbyć nie w miejscu zamieszkania naczelnika policji, to termin jednodniowy zostaje przedłużony do dwóch dni”.

Powyższe zasady niweczą wszelką rękojmię wolności. Organizatorowie do ostatniej chwili nigdy wiedzieć nie mogą, czy policja na dobę przed zgromadzeniem nie zakaze go, motywując znanym frazesem o zagrożonym spokoju lub bezpieczeństwie publicznym. Wszelkie przygotowania czynione dla urządzenia zgromadzenia z natury rzeczy zawsze są prowizoryczne. Przed obywatelami wisi wiecznie ów miecz Da-

moklesa w postaci mogącego każdej chwili nadejść zakazu policyjnego. Okoliczność ta oczywiście uniemożliwia wszelką akcję społeczną. Lepszy już będzie systemat koncesyjny; skoro organizator posiadał pozwolenie policji na zgromadzenie, jest on już spokojny; przy systemacie zaś dzisiejszym organizatorowie zgromadzenia do ostatniej chwili nie wiedzą, czy wysiłki ich, koszty, wynajem sali i t. p. nie okażą się próżnemi, czy samowola policjanta, opierając się na sławnym art. 7 rozdziału III, nie zniweczy ich zamiarów w ostatniej chwili.

Samowolę tę ukróca nieco rozdział V-ty przepisów marcowych, który brzmi:

„Na zgromadzenia przedwyborcze prawyborców w lokalach zamkniętych, urządzone w celu naradzania się nad osobami, mającemi być wybranemi na wyborców do Dumy Państwowej (ukaz Najwyższy z dnia 11/24 Grudnia 1905 roku, rozdz. XII art. 1—5) nie rozciągają się przepisy, dotyczące zakazu zgromadzeń publicznych (rozdział III art. 7 przepisów o zgromadzeniach).”

Powyższy ustęp zredagowany jest w ten sposób, że przypuszczać należy, iż policja niema prawa zabronić zgromadzenia prawyborców do Dumy, nawet gdyby zgromadzenie to, zdaniem policji, miało za swój przedmiot zajęć lub za cel rzeczy przeciwnie prawu karnemu, moralności publicznej, rzeczy groźne dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego, a nawet wówczas, gdy zgromadzenie ma się odbyć na przestrzeni niewynoszącej pół wiorsty od miejsca pobytu Cesarza, posiedzeń Dumy lub Rady Państwa; również policja jakoby nie posiada prawa zakazywania zgromadzeń przedwyborczych prawyborców w salach zakładów naukowych.

Takie uprzywilejowanie prawodawcze zgromadzeń prawyborców do Dumy w praktyce dotychczas wielkiego znaczenia nie posiada. Jednak nie jest wykluczonem, że znaczenie to zwiększyć się może.

Poza tem art. 7 przepisów o zgromadzeniach publicznych pozostawia policji faktycznie zupełną wolność w sprawie zakazywania zgromadzeń.

Nie na wiele się tu przyda art. 18 rozdz. III, który brzmi:

„Skargi na rozporządzenia i czynności urzędników w sprawie zakazu lub zamykania zgromadzeń publicznych znosi się w ogólnie ustanowiony sposób. — Takie skargi, w razie złożenia ich temu urzędnikowi, którego czynności są zaskarżane, komunikuje się właściwej zwierzchności, wraz z niezbędnem wyjaśnieniem w terminie trzydniowym od czasu podania skargi; w razie zaś złożenia skargi bezpośrednio do zwierzchności, tłumaczenia, dotyczące zaskarżanych czynności, powinny również być złożone w terminie trzydniowym po zażądaniu tych tłumaczeń. Skargi tego rodzaju ulegają rozpatrzeniu bezzwłocznemu”.

Nawet przypuściwszy, że skargi te w praktyce okażą się owocnemi, trzeba dojść do wniosku, że skutek ich będzie minimalny, a cel policji — przeciwdziałania zgromadzeniom — dopięty.

Zgromadzenia bowiem o tyle mają znaczenie, o ile są zwoływane w terminie właściwym, a właściwość tego terminu nie może być uzależniona od rozstrzygnięcia skargi przez władzę wyższą, lecz od warunków chwili i potrzeb życia.

Zresztą wiadomo, że skargi te przy stosunkach dziś panujących mało mają widoki powodzenia. Nie zwalnia to jednak obywatelsko usposobionych ludzi od używania tego prawnego środka. Szereg zaś skarg pomyślnie zakończonych napewno mógłby wpłynąć na zmniejszenie samowoli policyjnej w przyszłości.

6. Kto może uczestniczyć w zgromadzeniach publicznych.

Zdawałoby się, że w zgromadzeniach publicznych, legalnie zwołanych, uczestniczyć ma prawo każ-

dy i że tem właśnie zgromadzenia publiczne różnią się od poufnych czy prywatnych. Tymczasem tak nie jest. Prawo uznaje kilka wyjątków; pewnym kategoriom obywateli prawo wprost zabrania uczestniczenia w zgromadzeniach publicznych, a mianowicie:

Art. 8 (rozdz. III). „Na zgromadzenia publiczne nie są wpuszczane osoby uzbrojone, z wyjątkiem tych, które noszą broń z mocy prawa, uczniowie i uczennice niższych i średnich zakładów naukowych bez pozwolenia zwierzchności naukowej, oraz wogóle niepełnoletni”.

Art. 9 (rozdz. III). „Pod względem udziału w zgromadzeniach osoby, pozostające w służbie wojskowej i w marynarce wojennej ulegają mocy rozkazu Najwyższego z dnia 16/29 Grudnia 1905 roku.

Rozkaz ów zabrania osobom powyższym przynależności do stowarzyszeń i partji politycznych, oraz udziału w zgromadzeniach wszelkiego rodzaju, roztrząsających zagadnienia polityczne, w manifestacjach, pochodach i t. p.

7. Sposób prowadzenia zgromadzeń publicznych.

Prawo w szczegółowy sposób określa kompetencję policji w zalegalizowanym zgromadzeniu publicznem.

A więc art. 10 (rozdz. III) upoważnia gubernatora lub naczelnika policji miejscowej do wyznaczania urzędnika policyjnego dla asystowania na zgromadzeniu publicznem; urzędnikowi temu organizatorowie zgromadzenia obowiązani są wyznaczyć miejsce, jakie sobie wybierze.

Obecność przedstawiciela policji na zgromadzeniach jest przewidziana i przez niektóre prawodawstwa zachodu. Tam jednak policja zupełnie odmiennie wobec obywateli zajmuje stanowisko, i dlatego

obecność policjanta ma inne znaczenie, aniżeli w państwie, w którym policja znajduje się na straży nie tylko postępku, lecz i umysłów i słów obywateli.

Artykuł 11 pozornie powierza dozór nad zgromadzeniem obywatelom: organizatorom lub prezydjum wybieranemu. Nazwiska osób lub osoby, wchodzących w skład prezydjum, mają być zakomunikowane przed otwarciem zgromadzenia naczelnikowi policji lub przedstawicielowi policji, wyznaczonemu na zgromadzenie.

Jednak powierzenie losów zgromadzenia obywatelom jest tylko pozorne. Artykuł bowiem 13 (rozdziału III) brzmi:

„Jeżeli zachodzą warunki, wskazane w artykule 12, urzędnik obecny na zgromadzeniu żąda od organizatorów, prezydjum lub przewodniczącego zamknięcia zgromadzenia (na zasadzie władzy nadanej tym osobom przez art. 11). Jeżeli żądanie urzędnika nie będzie spełnione, to po dwukrotnem uprzedzeniu urzędnik na zasadzie własnej władzy zamyka zgromadzenie.”

Widzimy przeto, że faktycznym władcą na zgromadzeniu nie jest przewodniczący, ani organizatorowie, lecz policjant.

Prawo skarżenia tego policjanta, nadane przez powyżej wzmiankowany art. 18, nie na wiele się zda; zamknięte, czy to przez policję, czy przez prezydjum zgromadzenie musi się rozjechać. W razie, jeśli się uczestnicy nie rozchodzą, są wydalani środkami policyjnemi (art. 15 rozdz. III).

Zaskarżenie policji może się przydać tylko w tym celu, aby w przyszłości przy zamykaniu zgromadzeń okazywała więcej oględności.

Policja zamyka również zgromadzenia zwołane bez uprzedniego zawiadomienia policji (w lokalach zamkniętych), lub bez pozwolenia (pod otwartem niebem) lub wbrew zakazowi policyjnemu (art. 14 rozdziału III).

Ciekawe i ważne są powody, dla których prezydjum lub organizatorowie zgromadzenia są obowiązani zamykać zgromadzenia, a na których zasadzie obecny na zgromadzeniu policjant ma również prawo zgromadzenie zamknąć.

Powody te są wyłuszczone w art. 12-ym, który brzmi:

- „Osoba, której powierza się dozór nad porządkiem na zgromadzeniu publicznem” (t. j. prezydjum lub organizatorowie na zasadzie art. 11) „jest obowiązana usuwać wszelkie przeciwnie prawu objawy ze strony znajdujących się na zgromadzeniu osób i bezzwłocznie przedsiębrać odpowiednie środki dla przywrócenia porządku. Jeżeli po dwukrotnem uprzedzeniu porządek w zgromadzeniu nie będzie przywrócony, to dozorujący nad porządkiem obowiązany jest wydać rozporządzenie o zamknięciu zgromadzenia wówczas:
- 1) gdy zgromadzenie jawnie się uchyli od przedmiotu zajęć;
 - 2) gdy w zgromadzeniu wypowiedane będą opinie, wywołujące wrogi nastrój jednej części ludności względem innej;
 - 3) gdy w zgromadzeniu zbierane będą niedozwolone składki pieniężne;
 - 4) gdy w zgromadzeniu uczestniczyć będą osoby, niedopuszczane na zgromadzenia i osoby te nie opuszczają zgromadzenia lub nie hędą wydalone;
 - 5) wreszcie, gdy porządek zgromadzenia został zakłócony przez okrzyki lub deklaracje buntownicze, przez wychwalanie lub usprawiedliwianie przestępstw, przez podniecanie do gwałtu lub nieposłuszeństwa względem władz, lub też przez rozpowszechnianie przestępnych proklamacji lub wydawnictw, i wskutek tego zgromadzenie nabrało charakteru groźnego dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego.”

Obowiązek zamykania zgromadzeń w razach, o ile zajdą wypadki wyluszczone powyżej, ciąży wprawdzie na obywatelach (prezydjum lub organizatorach zgromadzenia); prawo jednak nie bardzo ufa w sumienność obywateli przy spełnianiu tych obowiązków; jak bowiem już wspomnieliśmy, następny zaraz, 13-ty artykuł upoważnia policję do zamykania zgromadzeń własną władzą w razach powyżej wyszczególnionych. Ponieważ zaś wśród tych wyszczególnionych przez prawo wypadków znajdujemy frazes o groźnem dla bezpieczeństwa i spokoju publicznego charakterze zgromadzenia, przeto jasnem jest, że przepisy marcowe szeroko otworzyły wrota dla dowolności policyjnej przy zamykaniu zgromadzeń.

Samowolę tę pozornie zmniejsza artykuł 16, na którego zasadzie zgromadzenia przedwyborcze prawyborców do Dumy państwowej mogą być zamykane przez policję tylko w wypadku przewidzianym w artykule 12.

Przepis ten oznacza, że policja nie może zamykać zgromadzeń przedwyborczych, odbywających się wbrew jej zakazowi, na zasadzie art. 7. Omówienie to zbyt cenne, ponieważ zakaz taki byłby bezprawnym na zasadzie rozdziału V-go przepisów tymczasowych, o którym powyżej wzmiankowałem.

Cały zatem art. 16 jest zbyt cenny. Samowola policyjna w sprawie zamykania zgromadzeń całkowicie jest uprawniona przez art. 12 i 13 rozdziału III; samowola ta rozciąga się zarówno na zgromadzenia przedwyborcze prawyborców do Dumy państwowej, jak i na wszelkie inne zgromadzenia publiczne.

8. Represje prawne przeciwko uczestnikom zgromadzeń publicznych.

Przepisy tymczasowe przewidują bardzo surowe represje przeciwko uczestnikom zgromadzeń publicznych, którzy popełnili wykroczenie przeciwko przepisom. Sprawy, wynikające z tych przekroczeń, ar-

tykuł 21 rozdziału III-go powierza dla Królestwa Polskiego kompetencji sądów pokoju (ewentualnie — sądów gminnych); dla tych zaś miejscowości Cesarstwa, gdzie obowiązuje ustawa o naczelnikach ziemskich — sprawy te sądzą powiatowi członkowie sądów okręgowych.

Odpowiedzialności za przestępstwa powyższe przepisy poświęcają dwa artykuły: 19-ty i 20-ty.

Artykuł 19 brzmi:

„Winny zorganizowania lub otwarcia zgromadzenia publicznego bez należytego zawiadomienia, lub też zgromadzenia, o którym wiedział, że nie jest dozwolone, lub że jest zabronione, a także organizatorowie i przewodniczący zgromadzenia legalnie odbytego, winni niewykonania obowiązków, ciążących na nich z mocy niniejszych przepisów, ulegną, o ile nie podlegają surowszej karze za spełniony przez nich czyn występny,

-- aresztowi na czas do 3-ch miesięcy, lub karze pieniężnej do 300 rubli.

Też karze ulegają:

- a) osoby, które przyszły na zgromadzenie publiczne uzbrojone, o ile te osoby nie noszą broni z mocy prawa i
- b) osoby, które będą nadal brały udział czynny w zgromadzeniu publicznem po tem, jak się dowiedziały, że zgromadzenie ogłoszono za zamknięte⁷.

Następny artykuł 20 brzmi:

„Winny uczestniczenia w zgromadzeniach publicznych, o których wiedział, że zostały zwołane bez odpowiedniego zawiadomienia lub też że nie były pozwolone, lub też że były zakazane, a także te osoby, uczestniczące w legalnie zwołanych zgromadzeniach, które wywołały zamknięcie zgromadzenia przez swe przeciwprawne czyny lub też przemowy, są

karane, o ile nie ulegają za popełniony przez nie czyn występny karze surowszej, aresztem na czas nie dłuższy, jak jeden miesiąc, lub grzywną, nie przewyższającą 100 rubli”.

9. Zgromadzenia przedwyborcze do Dumy Państwowej.

Zgromadzenia te, jak wiadomo, w części tylko ulegają przepisom marcowym. Polegają one na mniej krępujących przepisach, zawartych w rozdziale XII ukazu z dnia 12/25 Grudnia 1905 roku, znakomicie rozszerającego nadane przez ustawy z Sierpnia 1906 roku (ustawa wyborcza Bułygina) prawo wyborcze. Akt z dnia 3/16 Czerwca 1907 roku, jak wiadomo, zniósł ową ustawę wyborczą Wittego z Grudnia 1905 roku; przepisy jednak, dotyczące zgromadzeń przedwyborczych, nadal obowiązują, a są następujące: (art. 76—82 Regulaminu wyborczego z r. 1907).

Prawyborcy i wyborcy mają prawo organizować zgromadzenia przedwyborcze dla naradzenia się nad tem, kogo wybrać na wyborcę lub posła (art. 76 Reg. wyborcz.)

W zgromadzeniach prawyborców jednak uczestniczyć mogą tylko osoby wpisane na listy wyborcze danego cyrkułu lub zjazdu wyborczego, oraz prezesowie zjazdów wyborczych; w zgromadzeniach zaś wyborców — tylko wyborcy danej gubernji lub miasta i prezesi zebrań wyborczych (art. 77 Reg. wyb.)

Zasady powyższe ogromnie krępują wolność zgromadzeń przedwyborczych, uniemożliwiając niewpisanym na listy wyborcze politykom i działaczom propagandę zasad politycznych. Tem samem zgromadzenia przedwyborcze stają się zgromadzeniami, pozbawionemi dalekich widnokręgów i szerokich poglądów; odbywają się w gronie sąsiadów lub dobrych znajomych.

Zgromadzenia przedwyborcze mogą się odbywać tylko w lokalach zamkniętych (art. 78 Reg. wyb.)

O czasie i miejscu zgromadzenia organizatorowie zawiadamiają naczelnika policji miejscowej najpóźniej na 24 godziny przed zgromadzeniem z wymienieniem nazwisk organizatorów (art. 79 Regul. wyb.)

Na zgromadzeniach wyborców policja nie ma prawa być obecną; funkcje jej ograniczać się mają do pilnowania, ażeby osoby obce (t. j. niewyborcy) nie były obecne na zgromadzeniu wyborców (art. 82 Regul. wyb.)

Z artykułu tego widzimy, że faktycznie policja ma bardzo ściśle prawo kontroli nad zgromadzeniami wyborców, skoro kontroluje, kto w zgromadzeniach tych uczestniczy. Na zgromadzeniach zaś prawyborców policja ma prawo posiadać swego przedstawiciela (art. 80 Regul. wyb.) O tem zaś, że przedstawiciel ten ma wielkie prawa na zasadzie art. 16, 12 i 13 przepisów marcowych, mowa była już powyżej. Poza tem przepisy marcowe nie dotyczą tylko zgromadzeń wyborców. Zgromadzenia zaś prawyborców, ulegając przepisom rozdziału XII ukazu grudniowego, ulegają równocześnie i przepisom marcowym, o ile te nie są z przepisami grudniowemi sprzeczne. Zresztą art. 81 Regulaminu wyborczego z r. 1907 powtarza po kolei wszystkie te prawa policji. Głównym jednak przywilejem zgromadzeń prawyborców w stosunku do zgromadzeń ogółu obywateli jest, że policja nie może zakazywać ich, motywując swój zakaz artykułem 7-ym rozdziału III przepisów marcowych (rozdz. V tych przepisów).

Z drugiej jednak strony znaczenie tego przywileju wyda się mniejszem, jeśli będziemy pamiętali, że w zgromadzeniach prawyborczych uczestniczyć mogą wyłącznie osoby wpisane na listy wyborcze danego cyrkułu lub zjazdu wyborczego.

10. Co zdobyto, a czego żądano.

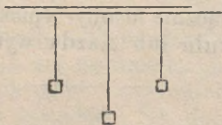
Dla zestawienia, czy i o ile zdobyte przez ruch wolnościowy przepisy marcowe o zgromadzeniach

czynią zadość potrzebom i wymaganiom obywateli, warto przeciwstawić im projekt prawa o zgromadzeniach, złożony w I-ej Dumie Państwowej przez frakcję socjalno demokratyczną.

Projekt składał się z trzech artykułów, z których 1-y ustanawiał zasadę bezwzględnej wolności obywateli do odbywania zgromadzeń publicznych, czy poufnych, gdzie im się podoba i kiedy im się podoba bez wyjednywania w tym celu jakichkolwiek pozwoleń i bez zawiadamiania kogokolwiek. Artykuł 2-i ustanawiał zasadę odpowiedzialności karnej osób urzędowych, któreby się poważyły uczynić zamach lub przeszkadzać prawnie ustanowionej zasadzie wolności obywateli do zgromadzania się. Art. 3-ci znosił wszystkie prawa, kępujące wolność zgromadzeń i wszelkie ograniczenia oparte na prawach wyjątkowych.

Zresztą projekt złożony w I-ej Dumie przez demokratów socjalnych nie jest bez pierwowzorów już obowiązujących. Znajdujemy je przedewszystkim we Francyi, gdzie taka bezwzględna wolność zgromadzeń już jest ustanowiona.

Czy i o ile przepisy marcowe są w stanie zadość uczynić żądaniom warstw demokratycznych, łatwo wobec powyższego pojąć. Są one plodem biurokratów, czujących, że trzeba jednak jakiegolwiek prawa wolnościowego ogłosić, odczuwających jednak równocześnie daleko silniej konieczną potrzebę walki z nawałnicą rewolucyjną.



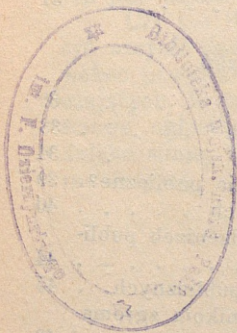
SPIS RZECZY.

I. Wolność Związków i Stowarzyszeń.

	str.
1. Nowe zadania społeczne.	3
2. Prawo o związkach i stowarzyszeniach	4
3. Legalizacya związków i stowarzyszeń	9
4. Co prawo rozumie przez stowarzyszenie i związek	16
a) Stowarzyszenia i związki, prócz zawodowych i ich prawa	16
b) Stowarzyszenia zawodowe i ich prawa	19
5. Uregulowanie prawodawcze życia stowarzyszeń i związków	27
6. Represje rządowe w stosunku do stowarzyszeń i związków	28
7. Rys charakterystyczny przepisów o stowarzysze- niach	31

II. Wolność Zgromadzeń.

1. Źródło prawa	32
2. Kompetencja przepisów marcowych	33
3. Co to są zgromadzenia publiczne?	34
4. Gdzie można urządzać zgromadzenia publiczne?	39
5. Legalizacja zgromadzeń publicznych	40
6. Kto może uczestniczyć w zgromadzeniach publi- cznych?	44
7. Sposób prowadzenia zgromadzeń publicznych.	45
8. Represje prawne przeciw uczestnikom zgroma- dzeń publicznych	48
9. Zgromadzenia przedwyborcze do Dumy Państwo- wej	50
10. Co zdobyto, a czego żądano	51





173657

1